

Cezary RITTER

## W KRĘGU PERSONALIZMU

Dwadzieścia lat temu – 25 czerwca 1982 roku – Senat Akademicki KUL powołał do życia Instytut Jana Pawła II jako międzywydziałowy ośrodek naukowy i dydaktyczny, którego zadaniem jest – jak głosi Statut Instytutu – prowadzenie „studiów myśli i dzieła papieża Jana Pawła II oraz budowanie wspólnoty osób w duchu głoszonej przez Niego nauki Chrystusa”. Ponieważ Instytut powstał w ramach uczelni, na której przez dwadzieścia cztery lata profesorem był Karol Wojtyła – pełniąc w niej funkcję kierownika Katedry Etyki na Wydziale Filozofii – podejmowana przez Niego problematyka antropologiczno-etyczna pozostaje w centrum podejmowanych w tym ośrodku zagadnień. Inicjatorem powstania Instytutu był uczeń i współpracownik ks. Karola Wojtyły, jego następca na Katedrze Etyki KUL – ks. prof. dr hab. Tadeusz Styczeń, który do dzisiaj pozostaje jego dyrektorem.

Zgodnie ze Statutem prace Instytutu nadzoruje Rada Naukowa. W jej skład wchodzi kilkudziesięciu wybitnych uczonych różnych specjalności, reprezentujących wiele ośrodków akademickich w Polsce. Funkcję przewodniczącego Rady pełni ks. prof. dr hab. Stanisław Nagy, znany teolog, wieloletni wykładowca KUL i PAT. Raz w roku – zazwyczaj w grudniu – Rada spotyka się, aby przyjąć sprawozdanie z prac Instytutu za miniony rok i wytyczyć plan prac na rok następny. Ostatnie takie posiedzenie odbyło się 15 grudnia 2001 roku. Przy tej dacie chciałbym właśnie teraz zatrzymać uwagę czytelnika.

Posiedzenie Rady miało tym razem dwie części. Obok zwykłych, rzecz można rutynowych obrad miała miejsce także część uroczysta, świąteczna – z okazji jubileuszu siedemdziesiątych urodzin ks. Tadeusza Styczenia. Wszyscy bowiem, którzy w ciągu tych lat mieli i mają okazję współpracować z księdzem Styczeniem, zarówno w Instytucie, jak i w Katedrze Etyki KUL, doskonale wiedzą, że działalność Instytutu i Katedry, licznie inicjowane i podejmowane dzieła nie miałyby takiego znaczenia (albo w ogóle by do nich nie doszło), gdyby nie siła osobowości i upór w dążeniu do celu ks. Styczenia. Nie czas i nie sposób wyliczyć w tym miejscu wszystkich Jego dokonań. Więcej na ten temat znajdzie czytelnik.

nik w obszernym artykule Wojciecha Chudego, który charakteryzuje sylwetkę i dorobek naukowy Jubilata. Chciałbym natomiast poświęcić nieco uwagi samemu urodzinowemu spotkaniu oraz wydanej specjalnie na tę okazję księdze pamiątkowej.

Aula Instytutu Muzykologii, w której spotkanie się odbyło, zgromadziła nie tylko członków Rady Naukowej i współpracowników ks. Stycznia z Instytutu i Katedry Etyki. Zwyczajem uniwersyteckim przybyli koledzy Jubilata z Wydziału Filozofii, a także wiele osób, które czują się z księdzem Stycznem związane. Związki te często mają swój aspekt instytucjonalny (reprezentowane były władze Lublina, stowarzyszenia prawników, lekarzy itp.), ale za nimi zawsze kryją się – albo lepiej: poprzedzają je – relacje bardziej osobiste, międzyosobowe, czasem wręcz przyjaźnie. Nic zatem dziwnego, że na koniec uroczystości do Jubilata ustawiała się długa kolejka z życzeniami, a każdy ze składających te życzenia najwyraźniej chciał uczynić to nie zdawkowo, ale „z serca do serca”.

Zacznijmy jednak od początku, gdyż już wtedy ujawnił się ów znamieny fakt: związki o charakterze formalnym, rzecz można: profesjonalnym i organizacyjno-instytucjonalnym, są w przypadku ks. Stycznia głęboko przeniknięte relacjami osobistymi, przyjacielskimi. Jako pierwszy przemówił przewodniczący Rady Naukowej Instytutu ks. prof. dr hab. Stanisław Nagy, dając wyraz swej głębokiej trosce o Przyjaciela, który służąc temu wszystkiemu, czemu służy także Ojciec Święty, już od dawna nie żyje swoim własnym życiem. Zaraz po nim przemówił uczeń Jubilata i zarazem obecny rektor KUL ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek. Oba te wystąpienia były nade wszystko świadectwem głębokiej przyjaźni, łączącej każdego z mówców z ks. Stycznem w duchu Arystotelesowej zasady „idem velle atque idem nolle”.

Jubileuszowe podziękowania i życzenia złożył także Wielki Kanclerz KUL, Metropolita Lubelski ks. abp prof. dr hab. Józef Życiński. Przywołał on postać Antygony, która dla kolejnych pokoleń nie przestaje być wzorem wierności temu, przez co odsłania się istota życia moralnego człowieka: wierności prawdzie o każdym drugim jako moim bliźnim. Rozwinięciem i uzasadnieniem tych słów w odniesieniu do osoby ks. Stycznia była laudacja zatytułowana *Ambasador republiki sumienia*, którą przygotował jeden ze współpracowników i filozoficznych przyjaciół Jubilata – prof. dr hab. Wojciech Chudy.

Najważniejszym momentem uroczystości było – jak zawsze w takich przypadkach – wręczenie Jubilatowi przez Rektora KUL księgi pamiątkowej. Redaktorzy nadali jej tytuł *Codzienne pytania Antygony*<sup>1</sup>, nawiązując w ten sposób do jednego z chętnie wykorzystywanych przez ks. Stycznia motywów naszej kultury. Związek ten podkreśla dodatkowo motto zamieszczone na początku książki. Są to słowa, które starożytny autor wkłada w usta bohaterki w momen-

<sup>1</sup> *Codzienne pytania Antygony. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Tadeusza Stycznia z okazji 70. urodzin*, red. ks. A. Szostek, ks. A. Wierzbicki, Lublin 2001, ss. 575.

cie, gdy staje ona przed wyborem wierności bratu i prawu bogów za cenę utraty życia lub też zachowania życia za cenę opuszczenia brata: „Urodziłam się, by współkochać / nie – by współnienawidzić”<sup>2</sup>.

W tytule i towarzyszącym mu motcie łatwo odnajdziemy ważne dla etyki ks. Stycznia idee. Jest tu wszak obecny zarówno nakaz miłowania (afirmowania) każdej osoby ze względu na nią samą, jak i stwierdzenie faktu, iż codzienne życie każdego człowieka zawsze toczy się niejako w cieniu tego nakazu: każdy z nas bowiem żyje „w matni dobra i zła”. W pewnym sensie w tytule tym wskazano na Sofoklesa jako na odkrywcę normy personalistycznej i jej prawidłowej aplikacji.

Zawartość tej jubileuszowej księgi jest niezwykle bogata. Obok wprowadzeń redaktorów – przedstawiających sylwetkę i drogę naukową Adresata księgi, a także bibliografię jego prac – składają się nań różnorodne, zarówno co do charakteru i formy, jak i języka, w którym zostały napisane, artykuły, szkice, wspomnienia i listy. Zostały one pogrupowane w siedem części. Pierwsza to „Adresy do Jubilata”. Otwiera ją list od Jana Pawła II do ks. Stycznia, list, który również został odczytany podczas uroczystości i który także publikujemy in extenso w niniejszym numerze „Ethosu”. Ponadto są tu bardzo osobiste wypowiedzi: ks. S. Nagyego (powtarza się w niej troska o Przyjaciela, o której wspomniałem wcześniej), W. Póltawskiej (piszącej w imieniu swoim i męża Andrzeja o długiej i głębokiej przyjaźni z ks. Stycznem), ks. S. Čegovnika z Austrii i A. Hortena z Niemiec oraz dwóch osób, które przed laty związane były z Katedrą Etyki KUL: bpa H. Tomasika i s. T. Wojtarowicz.

Część druga „Prawda, moralność i etyka” zawiera artykuły poświęcone zagadnieniom leżącym u podstaw etyki. Otwiera ją tekst jednego z uczniów Jubilata – K. Krajewskiego zatytułowany *Personalizm etyczny ks. Tadeusza Stycznia*. Autor ukazał w nim związki etyki ks. Stycznia z myślą Karola Wojtyły oraz oryginalny wkład Księdza Profesora w rozwój personalizmu etycznego. W pozostałych artykułach podjęto temat prawdy i jej normatywnej mocy (m.in. W. Chudy, ks. A. Wierzbicki, ks. J. Merecki, ks. H. Ordon). W odniesieniu do dziedziny życia publicznego i politycznego temat ten podjęli: W. Łączkowski i R. Buttiglione, a w odniesieniu do nauki – A. Lekka-Kowalik. W tej części książki znalazł się także artykuł na temat relacji między moralnością a etyką (o. M. A. Krąpiec) oraz dyskusja nad interpretacją imperatywu kategorycznego I. Kanta (s. B. Chyrowicz).

W personalizmie stwierdza się wyjątkową, wyróżnioną pozycję osoby w świecie. Stwierdzenie to jest punktem wyjścia artykułów zamieszczonych w dwóch kolejnych rozdziałach: „Osoba jako absolut moralny” oraz „Moralne

<sup>2</sup> Sam ks. Styczeń z parafrazy tych właśnie słów uczynił tytuł i zarazem centralną myśl jednej ze swoich książek: *Urodziłeś się, by kochać*, Lublin 1993.

znaczenie życia ludzkiego”. W pierwszym z nich czytelnik znajdzie teksty charakteryzujące sam personalizm (J. W. Gałkowski) i jego naczelną normę: osobę należy afirmować ze względu na nią samą (stąd miłość jest spełnieniem osoby – jak w swoim artykule pokazuje rektor Internationale Akademie für Philosophie J. Seifert). Z tych fundamentalnych stwierdzeń wynikają pewne bardziej szczegółowe zagadnienia, jak na przykład konieczność uchwycenia właściwej relacji między dobrem osoby a dobrami dla osoby (ks. L. Melina z Rzymu), wspólnotowy wymiar istnienia osoby (co w odniesieniu do filozofowania S. Grygiel ujął w sentencji: „extra communionem personarum nulla philosophia”), osobowy wymiar pracy ludzkiej (J. L. Illanes z Uniwersytetu Navarry w Pamplonie – promotor doktoratu honoris causa ks. Stycznia na tej uczelni), znak osobowy człowieka (w odniesieniu do istoty teatru – pisze o tym A. Kawalec). Dopelnieniem sygnalizowanych wyżej artykułów jest rozprawa słynnego historyka filozofii z Mediolanu, G. Realego, o paradygmatach w metafizyce powstałych w myśli greckiej i chrześcijańskiej.

Nie ma afirmacji osoby ludzkiej bez afirmacji jej życia; stosunek do życia człowieka jest zatem probierzem stosunku do człowieka w ogóle. Stąd właśnie wynika szczególne „moralne znaczenie życia ludzkiego”. Temu zagadnieniu poświęcone są artykuły ks. A. Szostka, J. de Dios Vial Correi (rektora Uniwersytetu Katolickiego w Santiago de Chile, przewodniczącego Papieskiej Akademii Życia), bpa A. Scoli (do niedawna rektora rzymskiego Lateranum, obecnie Patriarchy Wenecji). W odniesieniu do bardziej szczegółowych kwestii zagadnienie to podejmują: ks. A. J. Katolo (status embrionu ludzkiego), następnie współtwórca Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie, obecnie biskup Ferrary C. Cafarra (problem eutanazji) i dobrze znany czytelnikom „Ethosu” biskup z Salzburga A. Laun (problem poradni przedmażeńskich w Niemczech w kontekście regulacji prawnych, w myśl których zaświadczenie z poradni – także katolickiej – uprawnia do zabiegu aborcji).

Zagadnienia wskazane powyżej są w jakiejś mierze kontynuowane w rozdziale następnym zatytułowanym „Małżeństwo i rodzina”. Punktem wyjścia są tu rozważania bpa K. Krenna z St. Pölten w Austrii na temat znaczenia encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. Podobne zagadnienie podejmuje J. G. Ziegler z Moguncji, który w latach siedemdziesiątych był inicjatorem zaproszenia ks. Stycznia z wykładami na uniwersytet w tym mieście. Od tamtego czasu datuje się ich przyjaźń, której wyrazem jest list od J. G. Zieglera publikowany w tym numerze „Ethosu”. Prawnik z Salzburga W. Waldstein pisze – z właściwą mu erudycją, zwłaszcza w odniesieniu do autorów starożytnych – o problemach związanych z definicją małżeństwa (temat dziś niezwykle aktualny). M. Czachorowski przypomina Arystotelesa koncepcję przyjaźni małżeńskiej, a C. Ritter przedstawia uwagi o znaczeniu rodziny dla społeczeństwa i państwa.

Bogata i różnorodna jest zawartość kolejnego rozdziału zatytułowanego „Kościół wobec współczesnej kultury”. Znajdują się w nim dwa artykuły nawiązujące do najnowszej encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio* (Joachim Piegsa z Uniwersytetu w Augsburgu, abp Józef Życiński). Uogólnieniem tych rozważań jest artykuł s. Z. J. Zdybickiej o roli religii we współczesnej kulturze. Teologiczno-biblijny aspekt zagadnienia obecności religii w świecie podjął wybitny biblista ks. J. Kudasiewicz, pisząc o etosie zbawionych, aspekt chrystologiczno-eklezyjalny zaś – ks. Cz. S. Bartnik, który dokonał interpretacji zasady „extra Christum et eius Ecclesiam nulla salus”. Świadectwem znaczenia pontyfikatu Jana Pawła II dla Kościoła i świata na przełomie tysiącleci są teksty przyjaciela Karola Wojtyły, obecnego Metropolity Lwowskiego obrządku łacińskiego kard. M. Jaworskiego oraz teologa moralisty z KUL ks. J. Nagórne-go. Ekumeniczne znaczenie obecnego pontyfikatu podkreśla G. Przebinda w swoich refleksjach wokół niedawnej papieskiej pielgrzymki na Ukrainę. Zwieńczeniem tej części książki są artykuły o ewangelizacji poprzez współczesne środki przekazu (o. L. Dyczewski) oraz na temat narodu w dobie globalizacji (w tej sprawie zabrał głos nestor etyków polskich – ks. T. Ślipko).

Ostatnia część książki ma charakter wspomnień i poezji („W okruchach wspomnień i poezji” – tak właśnie brzmi jej tytuł). Interesująca jest rozmowa z prof. I. Sławińską, jedną z tych osób, które współtworzyły historię KUL, jak również esej innego wybitnego polonisty – S. Sawickiego (*Rzym Norwida* – temat bliski zarówno ks. Styczniowi, jak i samemu Janowi Pawłowi II). Zbiór rymowanych mądrościowych sentencji ofiarował Jubilatowi jego starszy kolega po fachu – A. Rodziński: „Zechciej przyjąć te dystychy, / Wieków mądrość w nich zamknięta; / Miej pożytek z niej niełichy / W dniu powszednim i od święta”. Poetycki podarunek uczynił także współredaktor całego tomu, filozof i poeta, ks. A. Wierzbicki. W dedykowanym księdzu Styczniowi wierszu *Mistrzowie*, zamykającym cały tom, pisze: „Sofiści nie schodzą ze sceny. I nigdy nie zejną”. Jednak w zaciszu Akademii wciąż jeszcze są prawdziwi Mistrzowie, gotowi – wbrew temu, co na zewnątrz – „zaczynać ciągle od dwóch, od trzech słuchaczy”. I na koniec dodaje: „Chciałem skreślić słowo słuchacz, ale nie czynię tego, / ponieważ prawdziwa szkoła to kształcenie słuchu”.

Wie o tym filozof, który w młodości – jak sam się do tego przyznał podczas uroczystości swoich siedemdziesiątych urodzin – chciał się poświęcić muzyce. Wybrał etykę, choć każdy, kto Jubilata choć trochę poznał, wie, że przecież muzyka pozostała... Dziś są mu wdzięczni uczniowie i współpracownicy za wszystkie lata cierpliwego „kształcenia słuchu” w tym, co wieczne w człowieku.